

HENRYK DUDA

Ojcu Agnieszki

KIEDY ŚWIĘTA AGNIESZKA WYPUSZCZA SKOWRONKA Z MIESZKA?

Świętą Agnieszkę czcimy m.in. 21 stycznia. Z patronką tego dnia związane jest przysłowie *Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka*. Od dawna zastanawiała mnie jego geneza. W drugiej połowie stycznia jest bowiem jeszcze przeważnie zbyt chłodno dla skowronków. Z obserwacji przelotu ptaków wiemy, że średnio skowronek polny (*Alauda arvensis* L.) przylatuje w 2. połowie lutego (Tomiałojć 1990, s. 277-278)¹. „Jego śpiew słyszymy nad polami począwszy od marca, a nieraz nawet od końca lutego” (Nowak 1961, s. 52). Bliski krewniak skowronka polnego i jeszcze lepszy śpiewak, skowronek borowy albo lerka (*Lullula arborea* L.), zjawia się nieco później, jest ptakiem marcowym (Tomiałojć 1990, s. 276)². Pojawienie się skowronka było i jest dla chłopów sygnałem, że zbliża się wiosna i niedługo czas zacząć prace polowe, jak ujął to poetycko w wierszu pt. *Marzec* Stanisław Grochowiak (1981, s. 13):

Dr Henryk DUDA, adiunkt Katedry Języka Polskiego KUL; adres do korespondencji: Katedra Języka Polskiego KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: henryk.duda@kul.lublin.pl.

¹ „Przylot pierwszych osobników przypadał dawniej na Śląsku średnio 12-13 II [...] a pod Bartoszcami według średniej z 46 lat 28 II (4 II-21 III) [...]. Pod Krakowem przylot pierwszych ptaków w XIX w. przypadał średnio na 12 III (dane z 27 lat), a po drugiej wojnie światowej średnio 25 II (14 II-27 III) [...]” (Tomiałojć 1990, s. 277-278).

² Nazywany w gwarach m.in.: *firlejem*, *filuszką*, *suliszką* (Nowak 1961, s. 53). SGP Karł nie notuje *firlej* w tym znaczeniu.

Rolnik w pole wychodzi. Ono chętne niby,
 Jak kobieta po chwili: zwierza swoje skiby.
 Chciałoby, to się cofa. Przed czasem zaloty,
 Po niebie czas poglądać, trzymać się za loty
 Prostopadłe skowronka. On wiosnę funduje,
 Kiedy drobnych stworzonek smakowicie funt uje.

A tę samą wskazówkę odnajdujemy w przysłowiu: *Jak skowronek zaświergoli, myślą chłopci o roli NKPP III 212.*

Wśród moich znajomych spotkałem się z dwoma próbami racjonalnego wyjaśnienia tego „przysłowiowego” problemu. Według niektórych na skowronka trzeba jeszcze poczekać, bo przecież święta Agnieszka dopiero go wypuściła (w domyśle, nasz śpiewak musi do nas przybyć z daleka). Według innych być może nie chodzi tu o skowronka (polnego), lecz o przebywającą u nas cały rok i podobną do niego dzierlatkę (*Galerida cristata* L.)³. Ani pierwsze, ani drugie wyjaśnienie mnie nie przekonuje. Gdy przyjrzałem się tej kwestii bliżej, odkryłem ze zdumieniem, że przysłów kalendarzowych odnoszących się do świętych z 2. połowy stycznia, lutego i początków marca, w których zawarta implicite bądź explicite informacja o pogodzie wskazuje na to, że powinno być cieplej, jest więcej.

1. Z dniem świętej Agnieszki związane są jeszcze: *Dzień świętej Agnieszki wypędza pliszki, Od świętej Agnieszki niszczy na drzewach liszki*⁴, *Od świętej Agnieszki odpierają brzeżki*⁵, *Po świętej Agnieszce napije się wół na ścieżce, Święta Agnieszka zagrzeje kamyszka, Święta Jagna idzie do bagna, Świętej Agnieszki uschną pieluszki* (NKPP I 10-11, s. v. *Agnieszka*)⁶.

2. Z dniem św. Agaty (5 II) związane są przysłowia: *Na świętą Agatę odejmuj zagatę, Po świętej Agacie widzimy muchy w chacie, Święta Agata*

³ Na wsi zwana też *śmiecieszka* (Nowak 1961, s. 53). SGP Karł nie notuje *śmiecieszki*, jest tu jednak *śmiecuch*, *śmiecucha* i *śmeciuga* (V 349) oraz (s. v. *śmiecucha*) *kośmiecucha* z rzadkim przedrostkiem *ko-*. O przedrostku *ko-* pisze ostatnio W. Makarski w pracy *Kocudza. Na tropie pewnego typu morfologicznego* (w druku).

⁴ *Liszka* ‘gąsienica, larwa owadów, głównie motyli’ SJP Dor VII, s. v. *liszka* I.

⁵ *Brzeżki* ‘sople’. Zob. SGP Karł I 126 (s. v. *brzeg*). SGP PAN pod hasłem *brzeżek* podaje przysłowie *W dniu św Agnieszki odpierają od „brzegów brzeski”* jako przykład użycia tego wyrazu w znaczeniu ‘krawędź, skraj przedmiotu’. Wydaje się, że znaczenie podane przez Karłowicza lepiej tłumaczy sens tego przysłowia.

⁶ Tu i dalej podaję jedynie podstawowe warianty przysłów. Zestawienie przysłów kalendarzowych sporządził w drugiej części swojej książki *Rok płaci – rok traci* Świrko (1990, s. 113-203).

wyrzuca jaskółkę z błota, Świętej Jagaty, uschną szmaty, Święty Jagaty wyjmij, chłopie pług zá jaty⁷ (NKPP I 9-10, s. v. Agata).

3. Z dniem świętej Doroty (6 II): *Po świętej Dorocie wyschną chusty na płocie, Święta Dorotka wypuszcza skowronka za wrotka* (NKPP I 473, s. v. Dorota).

Z niektórych (np. *Od świętej Agnieszki niszczy na drzewach liszki*) można wnosić, że w drugiej połowie stycznia powinno być zdecydowanie cieplej, niż jest w naszych nie najzimniejszych ponoć latach.

Wartość informacji o pogodzie zawartych w przysłowiaach kalendarzowych bywa różnie oceniana. J. S. Bystron odmawia im wszelkiej wartości: „jest ona – jak pisze – całkiem iluzoryczna” (Bystron 1933, s. 157). Jego zdaniem, źródłem tego gatunku przysłów są stare kalendarze. „Na powstanie ich wpłynął więcej zręczny koncept lub dobrany do imienia świętego rym, aniżeli konkretna obserwacja pogody; zresztą, nawet gdyby ta obserwacja była ścisła, to i tak musiałaby ona być bezwartościową dla tylu rozmaitych odrębnych dzielnic klimatycznych, w których jest znana w tej samej formie” (tamże). Jednym z ważnych argumentów Bystronia jest fakt, że część z przysłowio- wych prognostyków została przez autorów i wydawców kalendarzy przetłumaczona z języków obcych: „autorowie kalendarzy nie opierali się na własnej obserwacji, ale tłumaczyli z łaciny czy też żywych języków obcych liczne prognozy, nie dbając o to, czy mogą się one stosować także i do rodzimego klimatu” (tamże, s. 154, przykłady na s. 154-157).

Innego zdania jest S. Świrko – „klęski żywiołowe nauczyły rolników bacz- nego obserwowania zjawisk atmosferycznych oraz zmian zachodzących pod ich wpływem w otaczającej przyrodzie. Wyniki tych obserwacji znalazły z czasem swój wyraz w przysłowiaach i prognostykach ludowych, przekazy- wanych tradycyjnie z pokolenia na pokolenie [...]” (Świrko 1990, s. 14). Zawarte w przysłowiaach informacje o pogodzie znajdują potwierdzenie w wy- nikach badań klimatologicznych, np. obniżenie temperatury w maju (por. np. przysłowia związane z tzw. ogrodnikami, tj. św. św. Pankracym, Serwacym, Bonifacym, m.in. *Przed Serwacym nie trzeba się pewnego lata spodziewać* z 1664 r., *Pankracy, Serwacy, Bonifacy i Zośka to zimni święci*) spowodowa- ne jest „okresowym wdzieraniem się polarnych mas powietrza” do Polski (tamże, s. 18)⁸.

⁷ *Jata* ‘szałas, schronienie od deszczu, chata, szopa’ NKPP IV 193.

⁸ Świrko cytuje tu pracę Józefa Szaflarskiego pt. *Polska. Charakterystyka ogólna* (Szaflar- ski 1965, s. 548).

Omawiając przysłowia związane z przypadającym na 8 czerwca wspomnieniem św. Medarda (*Kiedy Medard się rozwodni, będą deszcze sześć tygodni, Od świętego Medarda czterdzieści dni szaruga*), Świrko pisze, że klimatolodzy udowodnili, iż „sprawcą tych długotrwałych opadów jest monsun wiejący znad Atlantyku” (tamże, s. 18). Dla tego badacza francuskie przysłowie *Saint Medard grand pleurard* (dosł.: *święty Medard wielki płaczek*) jest jeszcze jednym potwierdzeniem obserwacji prowadzonych przez klimatologów, a nie – jak u Bystronia – potencjalnym źródłem naszych prognozyków.

Celem tej pracy nie jest dyskusja z przedstawionymi tu stanowiskami ani formułowanie wniosków dotyczących wszystkich polskich przysłów kalendarzowych. Zamierzam pokazać jedynie, że niektóre przysłowia, takie jak np. *Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka, Po świętej Dorocie wyschnie bielizna na płocie* powstały w okresie, gdy w Europie panował cieplejszy klimat, szerzej rzecz ujmując, że niektóre z przysłów mogą powiedzieć nam więcej o pogodzie w przeszłości niż o pogodzie dziś.

Nie sposób przy omawianiu zagadnienia wartości prognoz zawartych w przysłowiaach uciec od kwestii stosowanej w przeszłości rachuby czasu oraz od problemu organizacji kalendarza liturgicznego. Obecnie używany kalendarz wprowadził w drugiej połowie XVI w. papież Grzegorz XIII. Celem reformy „było przywrócenie daty celebracji Wielkanocy według założeń Soboru Nicejskiego” (Wąsowicz 2000a, kol. 362). Różnica między rokiem kalendarzowym a tzw. rokiem tropicznym powodowała, że wiosenne zrównanie dnia z nocą, które było podstawą wyznaczania terminu Wielkanocy, co około 100 lat przypadało jeden dzień później. Reformę przeprowadzono w ten sposób, że w roku 1582 bezpośrednio po czwartku 4 października skreślono z kalendarza 10 dni, tj. następnym dniem był piątek 15 października. To sprawiło, że od roku 1583 równonoc wiosenna na powrót przypada na dzień 21 marca. By zniwelować różnicę między rokiem kalendarzowym a tropicznym ustalono, że lata wyrażone liczbą podzielną przez 100 (np. 1700, 1800) nie będą, jak to było w kalendarzu juliańskim, latami przestępnymi, z wyjątkiem lat wyrażonych liczbą podzielną przez 400 (a więc 1600, 2000, 2400 itd.).

Reforma musiała dotknąć przysłów kalendarzowe. Jako przykład przeżytku dawnego kalendarza podaje się przysłowia związane z dniem św. Łucji (*Święta Łuca dnia przyzuca, Na świętą Łucę noc się ze dniem tłuce*)⁹, które przed reformą gregoriańską było prawdziwe, bo najkrótszy dzień w roku przypadał 12 grudnia, a świętą Łucję czczono 13 tegoż miesiąca. Po refor-

⁹ Przeżytek to nie tylko polski. Odpowiedniki obcojęzyczne podaje Bystron (1933, s. 156).

mie od dnia św. Łucji do przesilenia zimowego pozostało jeszcze 10 dni. Znamienne, że powstał nowy wariant przysłowia: *Święta Łuca dnia przykróca*. Zob. Świrko (1990, s. 21-22), Bystron (1933, s. 156), Gloger (1900, s. 134)¹⁰.

Najważniejsze dla naszych rozważań, że po 1582 r. wszystkie święta kościelne, choć były celebrowane tego samego dnia miesiąca kalendarzowego wypadły 10 dni wcześniej, jeśli za punkt odniesienia brać tzw. kalendarz tropiczny. Innymi słowy mówiąc – o tyle dni później nadchodziło ocieplenie wiosenne, szerzej wszystkie zjawiska klimatyczne i astronomiczne, a co za tym idzie wiele wcześniejszych przysłów kalendarzowych i prognozyków musiało stracić na aktualności.

By rozwiązać wątpliwości związane z kalendarzem, trzeba się jeszcze upewnić, że w ciągu wieków nie zmieniono daty celebracji dnia św. Agnieszki. Podług H. Wąsowicza, znawcy historii kalendarza liturgicznego, świętą Agnieszkę od najdawniejszych czasów czczono 21 stycznia. W przeszłości święto świętej Agnieszki miało bardzo wysoką rangę (*festum fori*) w całym Kościele, w tym i na ziemiach polskich (Wąsowicz 1995, s. 374).

Klimat Ziemi zmienia się nieustannie. Zmiany, przynajmniej te w okresie tzw. holocenu, tj. mniej więcej w okresie ostatnich 10 tysięcy lat, są bardzo powolne i przez to trudne do obserwacji. Ewolucja klimatu – przypuszczam – przypomina ewolucję języka, tj. niewielkie i niedostrzegalne w krótkim okresie zmiany prowadzą do znacznych przeobrażeń w ciągu stuleci. Dlatego w powszechnym przekonaniu klimat się nie zmienia, a jeśli nawet to jedynie w ostatnim czasie i wyłącznie wskutek działalności człowieka. Tymczasem w zgodnej opinii klimatologów w okresie holocenu można wyróżnić okresy względnego znacznego ocieplenia i ochłodzenia (zob. Boryczka 1998; Maruszczak 1999; Woś 1999, s. 286-290; z dawniejszych opracowań na uwagę zasługuje popularna, ale dobrze udokumentowana praca *Climate and Population* T. Sulimirskiego (1935)). W ciągu ostatnich dwu, trzech tysięcy lat

¹⁰ W literaturze tłumaczy się ten fakt dość pokrętnie. W pracy Świrki np. czytamy: „Przed reformą dzień św. Łucji przypadał na 23 grudnia i był zgodny z ówczesnymi kalendarzami. Przesunięcie dnia św. Łucji na 13 grudnia skomplikowało wiarygodność tych prognozyków” (s. 22). Z tekstu tego można wyczytać, że reforma kalendarza polegała na przesunięciu obchodów św. Łucji. W rzeczywistości w kalendarzu dzień św. Łucji przypadał 13 grudnia (Fros i Sowa 1988, s. 379, s. v. *Lucja*). Po reformie święto to jedynie przesunęło się o dziesięć dni względem roku tropicznego. Opinię Świrki należy więc rozumieć mniej więcej tak: Przed gregoriańską reformą kalendarza dzień św. Łucji (13 grudnia) przypadał na dzień 23 grudnia kalendarza zreformowanego. Podobnie niejasno NKPP (II 352): „Według starego kalendarza św. Łucji wypadało 23 grudnia”.

szczególnie ciepło było w Europie w okresie rozkwitu Imperium Rzymskiego (500 przed Chr.-500 po Chr.). W średniowieczu wyjątkowo ciepło było w XI i XII w. „Wiek XII, szczególnie w drugiej połowie, był chyba nie tylko najcieplejszy, ale prawdopodobnie najwilgotniejszy. Wyróżniał się więc najkorzystniejszą relacją stosunków termiczno-wilgotnościowych oraz najwyraźniej zaznaczonymi cechami oceanizmu [...]” (Maruszczak 1999, s. 186). Po stosunkowo krótkim okresie oziębienia (2. poł. XIV w.-1. poł. XV w.) wystąpił okres wyraźnego ocieplenia. „Ceny artykułów spożywczych mogą sugerować, że najkorzystniejsze warunki klimatyczne występowały w latach 1480-1520” (tamże). Od połowy XVI stulecia po wiek XIX trwa tzw. mała epoka lodowcowa. Jej kulminacja przypada w Polsce na 1. poł. XVII w.

O cieplejszym klimacie świadczy też zasięg upraw niektórych roślin. W okresie średniowiecznego ocieplenia w Europie winogrona uprawiano daleko na północy, na Wyspach Brytyjskich aż po York, w Polsce po Wzgórze Szeskie na Pojezierzu Mazurskim (zob. Goudie 1998, s. 13; Hensel 1965, s. 90, który powołuje się na pracę Moldenhawera 1937-1939). Dodatkowych argumentów dostarcza tu również onomastyka, np. nazwy takie jak *Winiary*¹¹, *Winna (Góra)*, *Winnica*¹², *Winniki*¹³, *Wińsko*¹⁴, *Winowno*. Na obszarze dzisiejszej Polski występują one również na północy, w okolicach Poznania, Gniezna, Łomży (zob. Wykaz UN III 566-568).

O tym, że w przeszłości klimat w północnej Europie oraz w północnej części Oceanu Atlantyckiego był cieplejszy świadczą także dzieje kolonizacji Grenlandii. Zapoczątkowane w końcu X w. przez Eryka Rudego osadnictwo na tej wyspie – jak podają encyklopedie – załamało się w XIV w. z powodu gwałtownych zmian klimatu (Britannica XIV 369, WEP PWN IV 422). Nazwa *Grenlandia* (duńskie *Grønland*) znaczy ‘zielony kraj’, co również – jak sądzę – dowodzi, że kiedyś było tam ciepłej¹⁵.

¹¹ Dawniej *Winary*, *Winarze*. O tych z obszaru Małopolski K. Rymut (1975, s. 161) pisze, że są „[z]e służbą winiarską genetycznie związane”.

¹² Między innymi wieś gminna w Ciechanowskim. Przy wyjaśnianiu tej nazwy S. Rospond zauważył: „trudno przypuścić, aby wszystkie dość liczne w Polsce *Winnice* [...] były n[azwami]. kult[urowymi]., tj. oznaczającymi sady winne z uprawą winorośli”. Nazwę *Winniki* autor *Słownika etymologicznego miast i gmin PRL* wywodzi od *winników*, czyli miotełek używanych w łaźni (od *wina*, *winić*), co nie wydaje mi się zasadne (Rospond 1984, s. 426).

¹³ W. Makarski (1999, s. 296) zalicza nazwę (wieś w rej. Drohobycza) do nazw zawodowych („służ.?”).

¹⁴ Dawniej miasto, dziś wieś w woj. wrocławskim. „Nazwa pochodzi od wyrazu *wino*. Widać uprawiano tu winną latorośl” (Rymut 1987, s. 264).

¹⁵ Britannica (XIV, 368) podaje, że Eryk Rudy tak właśnie nazwał w 985 r. nowo odkryty

Poczynione tu uwagi o klimacie Polski i północnej Europy w przeszłości są z pewnością dalekie od precyzji. Ich autor nie jest specjalistą w zakresie rozwijającej się w ostatnich latach klimatologii historycznej. Uprawdopodobniają one jednak – jak sądzę – tezę, że informacje o pogodzie zawarte w niektórych przysłowiaach kalendarzowych informują o zjawiskach klimatycznych w przeszłości. Przysłowia kalendarzowe, jak zauważył J. Krzyżanowski, „u nas zachowały znamienne ślad swego średniowiecznego pochodzenia, gdy dni oznaczano nie liczbami i nazwami miesięcy, lecz wedle kalendarza kościelnego, gdy więc dwa kolejne dni lipca, 25 i 26 określano jako św. Jakuba i św. Anny; odbiło się to m.in. na zabawnym przysłowiu o słudze włóczędze: «Długom tam służył, od św. Jakuba do św. Anny»” (NKPP I IX). Przynajmniej niektóre z nich pochodzą więc z okresu, gdy w naszej części Europy było nieco cieplej. Przyjęcie przedstawionej powyżej hipotezy o pochodzeniu niektórych przysłów z okresu cieplejszego klimatu nie rozwiązuje bynajmniej wszystkich problemów związanych z (nie)dopasowaniem przysłów do warunków klimatycznych panujących w Polsce na początku XXI stulecia. Szczegółowa analiza genezy przysłów pozwoliłaby, jak sądzę, dostarczyć więcej dowodów potwierdzających przedstawioną przeze mnie wyżej tezę bądź też dowodów, które by jej wyraźnie przeczyły. Możliwe także, że udałoby się wśród przysłów wskazać najstarsze, pochodzące z okresu średniowiecznego ocieplenia, i nieco młodsze przysłowia kalendarzowe z okresu małej epoki lodowcowej, tj. nie starsze niż 400-500 lat.

Uwzględnienie zmian klimatu może również rzucić więcej światła na niektóre stare i bez końca dyskutowane problemy sławistyki. Gdy poszukiwałem materiałów do niniejszego artykułu, nieustannie dręczyło mnie pytanie, czy wędrówka Słowian na południe Europy nie ma związku ze względnym oziębieniem, które trwało w Europie od końca V w. po Chr. do początku IX w. (Boryczka 1998, s. 101)? Związek między klimatem a wypadkami dziejowymi historycy zauważyli dawno. „Historia najazdów koczowniców na Ruś [Russkuju zemlju] – pisał w latach trzydziestych XX w. Bogolepov – odsłania nam bardzo interesującą prawidłowość: za każdym razem, gdy na ziemi zaczynały się lata zaburzeń klimatu, najazdy nasilały się, a kiedy pogoda uspokajała się, uspokajali się i koczownicy” (Bogolepov 1935, s. 14). W dyskusji o praojczyźnie Słowian pokażne miejsce zajmuje argumentacja odwołująca się do terminologii botanicznej i zoologicznej (problem wyczerpująco referuje

ład, „aby zachęcić ludzi do osiedlania się na wyspie”. Opinię tę trzeba jednak odczytywać w kontekście słów o ochłodzeniu i związanym z nim upadku osadnictwa europejskiego.

Popowska-Taborska 1991, s. 106 n.). Zasięg występowania roślin zależy w dużym stopniu od klimatu¹⁶. Przy wnioskowaniu z nazw drzew i roślin, a także z nazw zwierząt, uwzględnienie ewolucji klimatu wydaje się nieodzowne. Jest to już jednak problematyka daleko wykraczająca poza temat tego artykułu.

WYKAZ SKRÓTÓW

- Britannica – *Britannica. Edycja polska*, red. prow. W. Wolarski, t. I-, Poznań 1997-.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wydawnictw przysłowiowych*, red. J. Krzyżanowski, t. I-IV, Warszawa 1969-1978.
- SGP Karł – J. K a r ł o w i c z, *Słownik gwar polskich*, t. I-VI, Kraków 1900-1911.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś [i in.], t. I-, Kraków 1978-.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1959-1969.
- WEP – *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, red. B. Suchodolski [i in.], t. I-XIII, Warszawa 1962-1970.
- Wykaz UN – *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, Warszawa 1981-1982: Wydawnictwa Akcydensowe.

LITERATURA

- B o g o l e p o v M. A. 1935, *Vozmuščanija klimata i žizn zemli i narodov*, Berlin: R. S. F. S. R. Gosudarstvennoje Izdatelstvo.
- B o r y c z k a J. 1998, *Zmiany klimatu Ziemi*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- B y s t r o Ń J. S. 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- F r o s H., S o w a F. 1988, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków³: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- G a ł e c k i Z. 1996, *Gdzie i jak po polsku śpiewają słowiki? Glosa do polszczyzny kijowskiej*, „Poradnik Językowy”, s. 57-62.
- G l o g e r Z. 1900, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa.
- G o u d i e A. 1998, *Klimat*, przeł. A. Michalska, Warszawa: Prószyński i S-ka.

¹⁶ Na przykład obszar występowania dębu pokrywa się z obszarem, gdzie zima jest krótsza niż 5 miesięcy (Bogolepov 1935, s. 9).

- G r o c h o w i a k S. 1981, *Rok polski*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- H e n s e l W. 1965, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, Warszawa³.
- K o z a r s k i S. 1988, *Wahania klimatyczne. Historia, hipotezy, przewidywania*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- K r z y ż a n o w s k i J. 1969, *Dzieje przysławia polskiego w toku pięciu wieków*, NKPP I, VII-XXXII.
- M a k a r s k i W. 1999, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- M o l d e n h a w e r K. 1937-1939, *Szczątki roślinne z X wieku z wykopalisk na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, „Przegląd Archeologiczny” 6, s. 222-231.
- N o w a k E. 1961, *Ptaki pomocnikami rolnika*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- M a r u s z c z a k H. 1999, *Tendencje do zmian klimatu w ostatnim tysiącleciu*, w: *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*, red. L. Starkel, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 180-188.
- P o p o w s k a - T a b o r s k a H. 1991, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Wrocław: Ossolineum.
- R o s p o n d S. 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław: Ossolineum.
- R y m u t K. 1975, *Stużebne i zawodowe nazwy miejscowe w Małopolsce*, „Onomastica” 20, s. 143-168.
- R y m u t K. 1987, *Nazwy miast Polski*, Wrocław: Ossolineum.
- S u l i m i r s k i T. 1935, *Climate and Population*, Toruń.
- S z a f l a r s k i J. 1965, *Polska. Charakterystyka ogólna*, w: *Geografia powszechna*, t. III: *Europa*, Warszawa: PWN.
- Ś w i r k o S. 1990, *Rok płaci – rok traci. Kalendarz przysłów i prognostyków rolniczych*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- T o m i a ł o j ć L. 1990, *Ptaki Polski. Rozmieszczenie i liczebność*, wyd. 2 zmienione, Warszawa: PWN.
- W o ś A. 1999, *Klimat Polski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- W ą s o w i c z H. 1995, *Kalendarz ksiąg liturgicznych Krakowa do połowy 16. wieku. Studium chronologiczno-typologiczne*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- W ą s o w i c z H. 2000a, *Kalendarz gregoriański*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 362-363.
- W ą s o w i c z H. 2000b, *Kalendarz juliański*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, s. 361-362.

WHEN SHALL ST AGNES LET THE SKYLARK OUT OF HER SACK?

S u m m a r y

We worship St Agnes, among other things, on 21st January. With the patroness of this day is attributed the proverb *Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka* (St Agnes lets the skylark out of her sack). The author dwells on its genesis. It is usually still cold in Poland in the second half of January for skylarks to fly. There are other Polish proverbs (e.g. *Po świętej Agnieszce widzimy muchy w chacie* [After St. Agnes' day we can see flies in our house], on 5th February; *Po świętej Dorocie wyschną chusty na płocie* [After St. Dorothy's day the scarfs on the fence shall dry out], on 6th February). The proverbs seem to point that in the second half of January and in February it should be warmer.

The evolution of our climate may account for the discrepancy between calendar proverbs and weather; another fact is that in the second half of the sixteenth century the Gregorian calendar replaced the Julian one. Historical testimonies and contemporary research on the climate in the past show that in the Middle Ages, i.e. during the formation of such proverbs as *Święta Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka*, the climate in Europe was warmer. According to the author, climatic changes may also shed more light on some old and ever discussed problems of the Slav researcher.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: paremiologia, przysłowia kalendarzowe, klimat.

Key words: paremiology, calendar proverbs, climate.